



Tak dla dorożek

2015-12-04

Według badań przeprowadzonych przez specjalistów z Uniwersytetu Rolniczego, zdrowiu dorożkarskich koni nie zagraża postój na płycie Rynku Głównego nawet w upalne dni. Mimo to miasto wytyczyło konkretne warunki pracy zaprzęgów. Jednak radna Anna Szybist nie do końca się z nimi zgadza. Informacja w tej sprawie została przedstawiona podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury.

Radna, która znana jest z aktywnej pracy na rzecz zwierząt, nie jest przekonana co do zasad określających ruch i postój dorożek na krakowskim rynku.

Stanowiska Miasta w tej sprawie broni Tomasz Popiołek, dyrektor Wydziału Spraw Administracji Urzędu Miasta Krakowa, w kompetencjach którego leży zarządzanie płytą Rynku Głównego: – To nie pierwszy raz, kiedy powołuję się na raport specjalistów. Moim zdaniem powinien być on głównym kryterium w tym sporze.

Poszczególne dorożki mają prawo wjazdu na płytę rynku co dwa dni. Ich postój możliwy jest od północnej strony Rynku Głównego, na sąsiednim Małym Rynku oraz na placu Szczepańskim. Jeśli jednak temperatura przekracza 28 stopni Celsjusza od godziny 13.00 do 17.00, dorożkarze muszą korzystać z postoju w wyznaczonych miejscach, które są zacienione.

Jednak Annę Szybist i mieszkańców, którzy zwracają się do niej z apelem w tej sprawie, nie przekonują te obostrzenia: – Chciałabym się dowiedzieć, jaka jest różnica między godziną 11.00 a południem w upalny dzień. Według mnie warunki atmosferyczne są do siebie zbliżone i zwierzęta mogą je negatywnie odczuwać.

Tomasz Popiołek potwierdził, że raport został zrobiony wnikliwie, a ustalenia co do ruchu krakowski dorożek podjęte zostały również po konsultacjach przedsiębiorcami, które nie należały do najłatwiejszych.

– Ten kij ma dwa końce. Z jednej strony dorożkarze chcą być nadal atrakcyjni rynkowo, do czego przyczynia się na pewno przynajmniej chwilowy postój na Rynku, a z drugiej płacąc niemałe pieniądze miastu, na pewno dbają o swoje konie, które są gwarantem ich utrzymania – podsumował dyrektor Popiołek.